

Zaginiona Zabawka Pieska Tosi

Zaginiona Zabawka Pieska Tosi.

Na skraju wsi, w małym domku z czerwonym dachem, mieszkała Tosia, mała piesek o brązowych uszkach i białym brzuszku. Tosia miała swoją ulubioną zabawkę - pluszowego królika o imieniu Kicus. Każdego dnia Tosia bawiła się z Kicusiem, a wieczorem zasypiała, tuląc go mocno do siebie.

Pewnego słonecznego dnia Tosia i Kicus postanowili wybrać się na spacer po okolicy. Wędrowali przez pola, skakali przez strumyk i bawili się w chowanego wśród wysokich traw. Tosia była tak pochłonięta zabawą, że nie zauważyła, kiedy Kicus wypadł z jej pyszczka.

Gdy Tosia wróciła do domu, zorientowała się, że Kicusia nie ma. Serduszek jej zamarł, a oczka zaszkliły się łzami. "Gdzie jest Kicus?" - pomyślała Tosia. "Muszę go znaleźć!" I tak, Tosia postanowiła wrócić na pola i szukać swojego ukochanego królika.

Na polu Tosia spotkała Krowę Klarę, która spokojnie przeżuwała trawę. "Klaro, czy widziałas mojego Kicusia?" - zapytała Tosia. Klara podniosła głowę i uśmiechnęła się. "Nie widziałam Kicusia, Tosiu, ale może Królik Franek ci pomoże. On mieszka w norce pod wielkim dębem."

Tosia podziękowała Klarze i pobiegła do dębu. Pod drzewem rzeczywiście mieszkał Królik Franek. "Franku, czy widziałeś mojego Kicusia?" - zapytała z nadzieją Tosia. Franek pokręcił głową. "Nie widziałem, Tosiu, ale może Sowa Zosia widziała coś z góry. Ona mieszka na starej wierzbie."

Tosia była już zmęczona, ale postanowiła iść dalej. Dotarła do wierzy i zawołała: "Zosiu, czy widziałas mojego Kicusia?" Sowa Zosia otworzyła jedno oko i spojrzała na Tosię. "Nie widziałam Kicusia, Tosiu, ale może Piesek Reksio, który biega po polach, coś widział."

Tosia czuła się coraz bardziej zniechęcona. "Może powinnam się poddać?" - pomyślała. Ale wtedy przypomniała sobie, jak bardzo kocha Kicusia i jak bardzo chce go znaleźć. Postanowiła iść dalej.

Na polach Tosia spotkała Reksia, który biegał i czekał z radości. "Reksiu, czy widziałeś mojego Kicusia?" - zapytała z nadzieją Tosia. Reksio zatrzymał się i pomyślał. "Tak, widziałem coś podobnego do Kicusia. Leżał pod krzakiem malin. Chodź, pokażę ci!"

Razem pobiegli do krzaka malin, a tam, wśród liści, leżał Kicus! Tosia była przeszczęśliwa. "Dziękuję, Reksiu!" - zawołała i mocno przytuliła swojego pluszowego królika.

Tosia wróciła do domu, trzymając Kicusia mocno w pyszczku. Zrozumiała, jak ważne jest, by prosić o pomoc, gdy jest się w potrzebie, i jak ważne jest mieć dobrych przyjaciół, którzy są gotowi pomóc.

Po powrocie do domu Tosia usiadła na swoim ulubionym kocyku i pomyślała o wszystkich zwierzętach, które jej pomogły. “Czy mogłabym być taką dobrą przyjaciółką jak Klara, Franek, Zosia i Reksio?” - zastanawiała się. Postanowiła, że od dziś będzie jeszcze bardziej pomocna i uprzejma dla innych.

Tosia nauczyła się, że prośba o pomoc nie jest niczym złym, a wręcz przeciwnie – może prowadzić do wspaniałych przyjaźni i rozwiązywania problemów. Dzieci, pamiętajcie, że zawsze warto prosić o pomoc i być dobrym przyjacielem dla innych.